

Grupa „Zamek” - malarze nowocześni

Od paru lat w naszym życiu artystycznym rozwija interesującą działalność lubelska grupa malarzy nowoczesnych, znana z prasy warszawskiej, krakowskiej i lubelskiej pod nazwą „Zamek”. Do grupy tej wchodzi obecnie: Włodzimierz Borowski, Jerzy Durakiewicz, Tytus Dzieduszycki, Ewa Jaroszyńska, Ryszard Kiwerski, Mirosław Komendecki, Jan Ziemiński i Przemysław Zwoliński. Z grupy tej, dwóch zaledwie przyjęto do Związku Plastyków, jako członków nadzwyczajnych.

Prace niektórych późniejszych członków grupy „Zamek” znalazły się pierwszy raz na wystawie amatorów w Lublinie w roku 1956. Od tego czasu, pod nazwą tej grupy - uzasadnioną oparciem czas jakiś o wspólną pracownię w miejscowym Domu Kultury - młodzi malarze wystawiali w Lublinie w r. 1957, a następnie w Warszawie, w klubie „Krzywego Koła” w latach 1957 i 1958. Niektórzy z nich otrzymali już stypendia państwowe. W roku bieżącym prace grupy „Zamek” w liczbie 49 znalazły się w salach Pałacu Sztuki w Krakowie, gdzie ich wystawę urządziło tamtejsze Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Tam też znowu zwracają uwagę znawców malarstwa i zdobywają coraz lepszą prasę.

Jeden z krytyków artystycznych stwierdza, iż jest to „zadziwiająca grupa, która w prowincjonalnym (mimo wszystko) Lublinie dopracowała się własnego oblicza”...

A jakie jest „oblicze” Lublina wobec grupy „Zamek”? Kto pamięta może prace dawniejsze tych lubelskich malarzy nowoczesnych, kto je dziś wystawia, kto ogląda, kto wreszcie o nich pisze? Z niemalą przykrością stwierdzić wypada, że się tu przechodzi do porządku nad pracami artystów grupy „Zamek”.

W ciągu całego ubiegłego roku, pomimo starań, ze strony członków grupy, nie było ich wystawy w salach Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Lublinie. Jest to jakieś bodaj tylko niedopatrzanie ze strony CBWA czy też ZPAP - obie instytucje, jak wiadomo, urządzają wystawy wspólnie. Trudno uwierzyć, aby sam rodzaj prac młodych malarzy lub nie uznany jeszcze na tym terenie ich wyjątkowy poziom stał wyłącznie na przeszkodzie.

Dziwne jest i niczym zdaje się nie uzasadnione, że wszyscy członkowie grupy „Zamek” nie są dotychczas zaliczeni do Związku Plastyków. [...] Nie można przecież stać twardo na stanowisku, że tylko szkoły, czy akademie kształcą malarzy. Samouctwo często odgrywa tu dużą rolę. Zresztą w grupie „Zamek” są również artyści po studiach w szkole malarskiej.

OBECNIE pozycja młodych malarzy w Lublinie w interesie miejscowego życia artystycznego powinna się zasadniczo zmienić. Udane ich wystawy w Warszawie i Krakowie mają przecież swój walor. Są dostatecznym powodem do żądania analogicznych pokazów i w naszym mieście. Musimy zapoznać się na

miejscu z pracami członków grupy „Zamek” w odpowiednim zestawie i we właściwych salach. Również i Związek Plastyków nie może tracić kandydatów na członków w osobach artystów młodych i utalentowanych. Ich udział wpłynąłby niewątpliwie ożywczo na działalność pożyteczną okręgu lubelskiego ZPAP.

WARTO na razie poinformować, iż w pracach grupy „Zamek” znaleźć można wiele pierwiastków współczesnej sztuki, jak kubizm, surrealizm, abstrakcjonizm - aż do tasyzmu włącznie- „Kilku członków grupy, a mianowicie Borowski, Dzieduszycki i Ziemiński - jak twierdzi sprawozdawca jednej z gazet krakowskich - wyraźnie przeciwstawia się płaszczyznowości obrazu oscylując między malarstwem, a płaskorzeźbą wykonaną fakturowo na powierzchni płótna, co daje ciekawe efekty dekoracyjne, które dadzą się zastosować w architekturze i drobnej wytwórczości plastycznej”.

Zwracają też uwagę „bardzo kolorowe kompozycje Komendeckiego, Kiwerskiego i Durakiewicza”. W sumie wystawa grupy „Zamek” urządzona obecnie w Pałacu Sztuki w Krakowie, „...jest interesująca jako poważnie potraktowany odłam naszej sztuki nowoczesnej”. Taka jest m. in. opinia fachowej prasy krakowskiej o sztuce młodych malarzy lubelskich.

Niezależnie od takiego, czy innego zdania krytyki artystycznej stwierdzić trzeba, iż w skład grupy „Zamek” wchodzi autentyczni plastycy i tym naszym plastynom trzeba koniecznie pomóc, zapewniając niezbędne warunki pracy i wystawiennictwa w Lublinie. Artyści w całej pełni na to zasługują. Popiera ich własny talent i niezmiernie, pożyteczna praca w sztuce. Ten spory już wkład artystyczny włączyć musimy bezwzględnie w życie kulturalne naszego miasta. Wszak to nie tylko postulat słuszny i pilny, ale wprost zwykły, najprostszy obowiązek: obywatelski, społeczny i artystyczny odpowiednich władz i całego społeczeństwa.

Młodym, pełnym entuzjazmu, wytrwałym pracownikom sztuki artystom polskim z grupy „Zamek”, za ich talent i żywą wiarę w zwycięstwo nowoczesnego malarstwa należą się już obecnie nie tylko najbardziej przestrzenne sale wystawowe, ale też miejscowe nagrody artystyczne i stypendia twórcze, a równocześnie - potrzebne pilnie pracownie i to koniecznie w Lublinie, w tym mieście, gdzie się ich ciekawe i żywe malarstwo poczęło, i tak się korzystnie obok nas rozwija, pomimo braku, niestety, z naszej strony odpowiedniego poparcia.